



Rynek domów wakacyjnych nadal radzi sobie nieźle. Rok 2009 pokaże, jak długo to potrwa

Dacza z przeceny

CZY W CZASACH, GDY DEWELOPEROM CIĘŻKO JEST SPRZEDAWAĆ DOMY „DO ŻYCIA”, NA RYNKU SĄ NADAL LUDZIE ZAINTERESOWANI ZAKUPEM NIERUCHOMOŚCI NA WAKACJE? TAK, SĄ! PRZEDSTAWIAMY KLIENTA Z ROKU 2009 – JESZCZE BARDZIEJ WYBREDNEGO NIŻ DOTĄD

■ Mladen Petrov

Sześć dni. Tyle właśnie wolnego mają Bułgarzy w maju z okazji dwóch ważnych świąt narodowych. Chcąc pobudzić sektor turystyki, który odczuwa już pierwsze oznaki kryzysu, rząd Bułgarii postanowił zaszaleć i dać obywatelom „największy prezent od władz w całej historii”. Według najnowszych danych liczba turystów odwiedzających Bułgarię spadła o 20 proc., dlatego rząd ma nadzieję, że sami Bułgarzy zrównoważą ten spadek. Pracodawcy nie byli szczególnie zadowoleni z tak długiej przerwy, lecz władze podkreślają liczne korzyści płynące z wyjazdów rodaków. Władze mają rację co do jednego – w górach i nad morzem turyści i chętni na kwatery są naprawdę potrzebni.

Pioruny...

Pierwsze oznaki pogorszenia koniunktury na bułgarskim rynku domów wakacyjnych – przynajmniej w podaży – pojawiły się już pod koniec 2007 roku. Z danych agencji Colliers International Bułgaria wynika, że wzrost podaży domów wakacyjnych w drugiej połowie 2007 roku wyniósł tylko

ZDJĘCIE: Svetoslav Mladenov z Prime Property BG REIT uważa, że poważni deweloperzy z doświadczeniem nie powinni bać się chwilowego dołka na rynku nieruchomości wakacyjnych

Lora Vasileva